

KŁ
no
nie
wy.
em
ego
agi,
oła
ości
ry-
gu
sze
wy-
ści
ult
któ-
0 gr.
lak
KI
zomyl
3 3540
9 63
0 r.

wie
vsa
ika
ów

ów



Msza św.

LEŻAJSKIE HUBERTOWINY 2010

W dniu 2 października br. z inicjatywy prezesa KŁ „Polana” Nowa Sarzyna – Lecha Steligi i prezesa KŁ „Wydra” Dębno – Mariusza Pelca oraz Burmistrza Leżajska - Tadeusza Trębacza, została zorganizowana wielka impreza myśliwska o nazwie „LEŻAJSKIE HUBERTOWINY 2010”. Na placu przed domkiem myśliwskim Koła w miejscowości Brzyska Wola na zbiórce stanęło 54 myśliwych, w tym również wielu znamienitych gości jak: myśliwi z Norwegii, wiceprezes NRŁ, Wielki Mistrz Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, kierownik Katedry Ekologii i Hodowli Zwierząt

Łownych Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie – prof. dr hab. Roman Dziedzic, Honorowy Członek PZŁ, były prezes NRŁ – Alfred Hałasa, członkowie Zakonu Orderu Złotego Jelenia oraz piękne DIANY z okręgów przemyskiego i rzeszowskiego PZŁ, a nawet z Grudziądza. Po regulaminowej odprawie prowadzący uroczystość Lech Steliga zaprosił wszystkich na polową, intencyjną hubertowską Mszę św. do stylowej kaplicy św. Huberta, którą miejscowi myśliwi wybudowali na urokliwej leśnej polanie otoczonej ze wszystkich stron wiekowymi dębami i bukami. Intencją nabożeństwa

była wspólna modlitwa, aby za wstawieniem św. Huberta prosić Pana Boga o wszelkie łaski dla myśliwych, aby można było bezpiecznie polować i zawsze szczęśliwie wracać do domu. Podczas Mszy św. modlono się również za rodziny myśliwych oraz za tych nemrodów, którzy niestety odeszli już do Krainy Wiecznych Łowów, aby Bóg nagroził Ich szczęściem wiecznym. W wygłoszonej homilii do zgromadzonych kapelan myśliwych ks. dziekan Jacek Rawski mówił o wielkiej roli Boga w życiu każdego myśliwego oraz o tym w jakim stopniu bezpośrednia więź z otaczającą nas przyrodą pobudza umysły myśliwych do refleksji nad sensem życia i własnym postępowaniem. Wyjątkowego uroku leśnej Mszy św. dodawała oprawa muzyczna w wykonaniu hejnalistów z Koła Łowieckiego „Sarenka” w Harcie. Donośne dźwięki myśliwskich rogów mgłowych rozchodzące się szerokim echem po ostępach leśnych, potęgowały odświętny nastrój i robiły wrażenie. Wszyscy obecni na nabożeństwie z wielką uwagą wysłuchali także przedstawione przez ks. kapelana Jacka Rawskiego, głębokie w swej treści słowa piosenki myśliwskiej autorstwa Ryszarda Kozłowskiego pt. „Marzenia starego Nemroda”:

Na polu wicher, śnieg i deszcz – jesienna zawierucha.

W moim pokoju ćwierka świerszcz, w kominku ogień bucha.

W głęboki fotel wtulam się i grzeję stare kości.

Myślami wracam w tamte dnię myśliwskiej mej młodości.



Podczas Mszy św.



Po Mszy św.

Oczami wodzę tu i tam, trofea wzrokiem liczę.

O każdym z nich wspomnienie mam, każdemu takich życzę.

Czasami jeszcze w duszy mej myśliwska trąbka zagra.

Ochoczo ruszyłbym do kniej, gdyby nie ta podagra.

Pocziwa żonka, która dba o duszy mej zbawienie,

Anielską wprost cierpliwość ma i znosi me głędzenie.

Ona mnie błaga raz po raz, bym w rękę wziął różaniec.

Na modły – mówię – jeszcze czas, wolę popijać grzaniec.

Lecz w końcu przyjdzie taki dzień – stanę u niebios progu.

Gdy Piotr przepuści mnie przez sien – w pas się pokłonię Bogu.

Wszchemocny – powiem – wybacz mi bezczelną moją śmiałość.

Lecz prośbę mam do Ciebie i – liczę na Twą wspaniałość.

„Czego tu szukasz? - spyta Pan – na co liczysz grzeszniku?

W raporcie, co o tobie mam, przewinienia masz bez liku”.

Odpowiem – Boże! Litość miej! Wszak jesteś miłosierny,

I pozwól z łaskawości swej zwiedzić Twój las bezmierny.

Sędziwy stwórca zmarszczy brew w kościach poczuje mrowie.

Ze strachu mnie odejdzie krew, a Pan mi tak odpowie:

„Szczęście dziś dobry humor mam, więc spełnię twe nadzieje.

Odeślę cię, jak chciałeś sam, w moje niebiańskie knieje”.

Przemierzać będę wzdłuż i w szerz piękne Boże łowiska.



Pokot.